7869

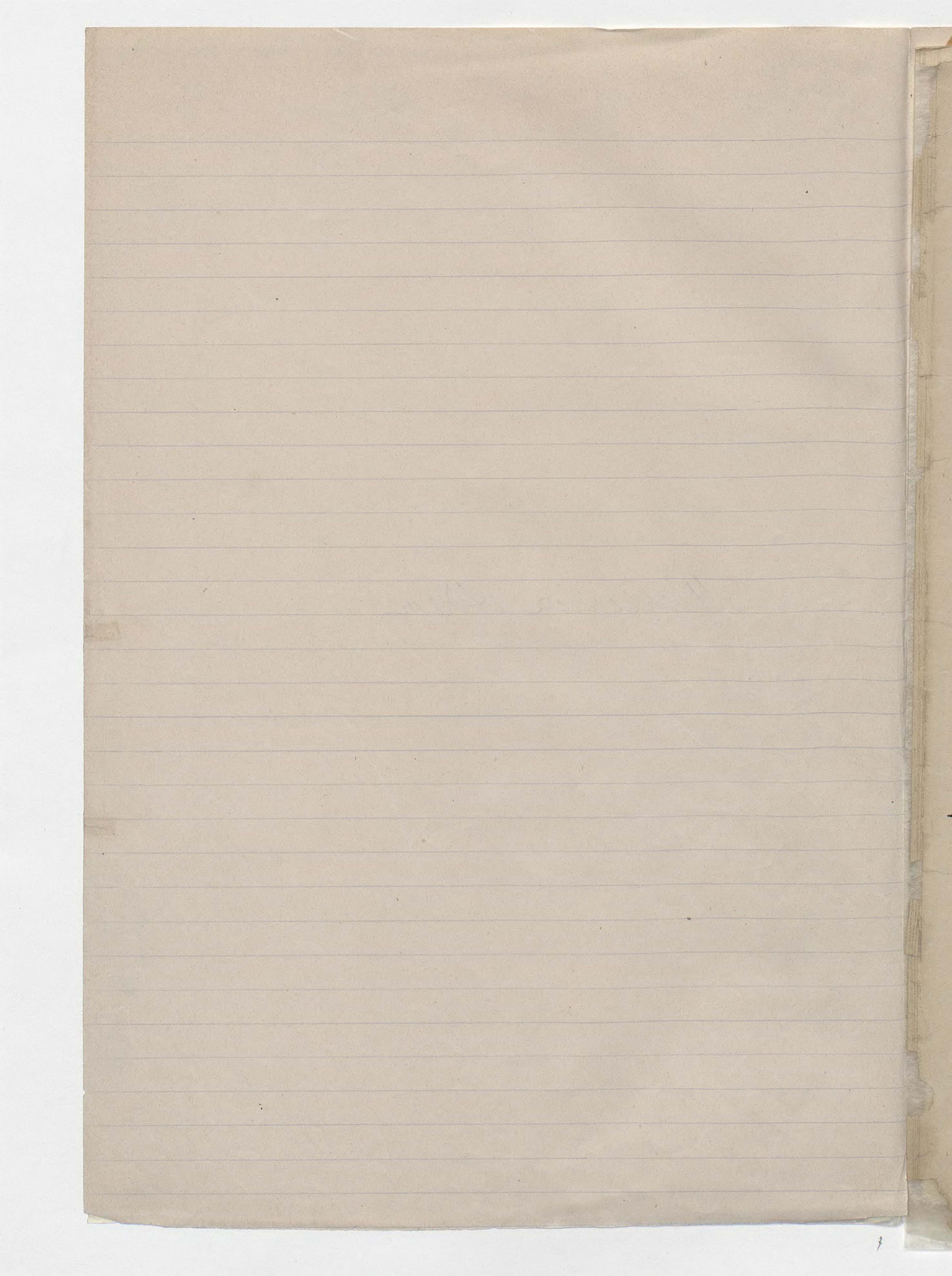
Mickiewicz

3 listy +1
1 faksym.
1 fotogr. 11



Dynowska
1939/8/9

Mickiewicz Adam



No

Mickiewicz Adam.

1.) List własnoręczny z pełnym podpisem Adama Mickiewicza, do A. E. Odyńca. — O zdrowiu Odyńca — O stagnacyi literackiej w Warszawie — O Zaleskim, Korzeniowskim, Witwickim — O gazecie Polskiej — O sobie że teraz mało co pisze i myśli na dal pozostać w Petersburgu — prosi o rachunek z rozprzedanych exemplarzy Walenroda. —
(Z Petersburga bez daty ale zdaje się że 1828 r.)

2) List do Muczkowskiego. ~~Księgarza~~ w Poznaniu. Z podziękowaniem za wspomnienie w zajęciu się interesami literackiemi — z Petersburga — Dnia 5 Marca. —

Portret A. Mickiewicza podług medalionu Dawida sztychowany p. Oleszczyńskiego. 1833. dałem do ?

Fac-simile listu A. Mickiewicza do Stanisława Dobrowolskiego prefekta szkół Kowieńskich prawdopodobnie z r. 1830. —
Autograf oryginalny tego listu iest obecnie własnością pni Kamilli Wojtkiewiczowej (córki prefekta) w Miłoszajciach w powiecie Telszewskim — Patrz Kraj z r. 1893, № 3. str. 3. — Korrespondencya Alex. Jelskiego

Fotografia A. Mickiewicza podług dagierotypu robionego w Paryżu 1842 r.

3) List do hr. Ankwiczowej 14 XII 1830
4) " córki Ankwiczówny 1855
zam. Kuczkowskiej

dod. 1) List Zimiczne do M. Wronskiego
2) Kipont z fotogr. pomnika w Karlsbadzie.

P

2

Je vous attends a 9. heures, tres heureux
la connaissance de M. Nodier dont
je connais plusieurs ouvrages. Je n'ai
de papier que pour vous écrire ce mot
et vous remercier. Tout a vous

Mickiewicz

2617

a Monsieur
Monsieur Mickiewicz
rue St. Thomas du Louvre
Hôtel de Lille.

a Madame

Madame

a Florence

Genewa 14 augusta

Od dwóch tygodni ciągle wracamy od okna poczty z uczuciem jakiego nieżyczę nieprzyjaciołom moim. Jak tłumaczyć milczenie Pani! Mogłażeś Pani niepomyśleć że my tu czytamy gazety i nieodgadnąć co się dzieje w moiém sercu przy tém czytaniu. Gdybym przynajmniéj wiedział na któréj ulicy mieszkaliście Państwo byłbym porównawszy z historyą tych bitew był spokojniejszy. Mimo całe przekonanie że cudzoziemcom w podobnych politycznych ruchach nic złego przytrafić się nie może, bo ich obie partye zwykle szanują, nie mogłem pozbyć się obawy o zdrowie Państwa. po tylu smutkach trzeba znowu było wpaść na podobną scenę. Pisałaś Pani że Panna Henryeta była cierpiąca, kiedyż dowiemy się znowu o jéj zdrowiu – jutro opuszczam Genewę i wracam za parę tygodni – W liście do Pani Klustin obiecywaliście Państwo opuścić Paryż pierwszych dni augusta. od pierwszego jéj droga była wolna i bezpieczna gdybyście Państwo i później wyruszyli już dawno bylibyście w Genewie. Obchodziłem codzień procesyą Hotele – daremnie.

Uciekam znowu w góry, bo już nie mam cierpliwości czekać czekać i czekać.

Upraszam Panią o odpis? – Dałem tu adres i listy mnie dojdą pewnie – czy odebrałaś Pani mój z Florencyi pisany –

Opuszczam Genewę daleko innym humorem niżeli do niéj przybyłem, większa część przy

P. P.
Madame
Madame la Comtesse
d'Ankwicz
à ~~Paris~~
poste restante
à Genève

A.E.D.

GENEVE 21 AOUT 1830

25

jesienności pogody musi się iść z góry stra-
cona, i raczej z nudy niż z ciekawości
przedsiębiorę te nowe kursa — a Panią
na kolanach błagający

najżyczliwszy Sługa

Mickiewicz

d. 14. wrz.

Niech Pani przyjąć wyrazy prawdziwego
mego uszanowania i oświadczyć je Panu
Hrabiemu, Pannie Henryce i Jego [illegible]-
-nowej —. Jesteśmy strasznie niespokojni o
Państwa. Stąd cały nasz pobyt w Genewie smutny
i nudny. Za pół godziny siadamy na statek paro-
wy, i przejeżdżamy jezioro, zapuszczamy się w góry
Oberlandu piechotą — Żegnam Panią i tę
najusilniejsze prośby o kilka słów, o wiadomości
przynajmniej czy Państwo wszyscy zdrowi — a gdzie
teraz, i gdzie pozwolimy być mają.

Najżyczliwszy Sługa

Odyniec

1856.
Paryż Wielkanoc

Szczęśliwy dziś jestem Henryku zaczynając w imię twoje miłe, pierwszy dzień zmartwychwstania i wiosny. Tę przyjemność winienem twojemu łaskawemu zgłoszeniu się. Zawsze pewien byłem twoich życzliwych dla mnie uczuć, ale dowód tej życzliwości, który po tylu latach pierwszy raz wprost od ciebie wprost z ręki twojej odebrałem, przyszedł mi w sam czas, i stał mi się wielką pociechą.

Od roku owego kiedym cię [illegible] pożegnał w [illegible] życie moje jest prawie ciągłym grzebaniem czegoś lub czegoś. Z owego pokolenia z którym żyłem i przeżyłem Krakowie

jedni już nas na zawsze porzucili,
Drudzy ciągną dni pogrobowe
nie lepsze od śmierci. W ciągu
tych lat [illegible], ilekroć wspo
minałem o Tobie starałem się
pocieszać tą myślą, że Ty
[illegible] nienależąca do
tego smutnego pokolenia
i przyszedłszy na świat znacznie
później od nas, żyłaś pod inną,
a więc może pod lepszą gwiazdą.
Uważając znając Twoją duszę
tkliwą i umysł wysoki, do
myślałem się, że i Ciebie nieraz
musiała dotknąć w tych cza
sach niedola jeśli nieosobista
to rodzinna i bliźnich.
Wielką mi sprawisz przyjemność
jeśli zechcesz dać mi wiadomość
o swojem teraźniejszem życiu,
i ogólnie szczegóły o sobie i swoich.
Od lat wielu nie spotkałem nikogo
coby mi o Tobie miał co powie
dzieć.

Mnie po długich i różnych wędrówkach
zatrzymały okoliczności w Paryżu. Zaj
muję się w tej chwili pracami biblio
tecznemi. Jestem ojcem licznej
rodziny. Starsza moja córka ma
rok dziewiętnasty, syn piętnasty,
reszta młodsza po szkołach
uczy się i dorasta.

Powtarzam prośbę abyś mi udzieliła
wiadomość o sobie, a w każdym
przypadku, choć słówkiem jednem,
doniosła czy list niniejszy doszedł
rąk twoich.

Adam Mickiewicz

Paris. Rue Sully. Bibliothèque
de l'Arsenal.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju.

Darujesz mi że spóźniłem się z należnem podziękowaniem, za życzliwość jakiej mi dałeś dowody, zajmując się tak czynnie literackiemi i handlarskiemi interessami nieznajomego Panu autora. Byłbym bardzo niewdzięcznym, gdybym skarżył się na brak zachęcenia w kraju naszym. Nad bogate honoraria zagranicznych pisarzy, nad ich znaczenie i tytuły, zaszczytniejszym jest mnie, a zapewne sercu milszym szczupły dowód który winienem bezinteressownej życzliwości nieznajomych w dalekiej stronie mieszkających rodaków. Przy teraźniejszych trudnościach, handlu księgarskiego i stosunków literackich, kiedy własność autorska tak u nas mało szanowana, dałeś Pan przykład piękny, pokazując iż można potrzebom czytelników odpowiedzieć bez zaszkodzenia autorom. Przeto tym sposobem zobowiązałeś Pan

cały cech pisarski, mnie wszczególności
wypada dziś cześć i pozostaje i wy-
borem dzieła mojego, i pilnem trud-
nieniem się około jego wydania.

Pozwól mi Pan tych przekonania
że zwracając siebie do obopólnie stan-
dłowych stosunków, nie zakoszto-
jemy się ze znajomości i przyjaźni
będę nieskończenie wdzięczen
jeżeli mi wskażesz drogę i dasz
pozwolenie dalszej korespondencyi.
Jeżeli zostanę na długo w tutey-
szej stolicy, ośmieliłbym się do
różnych moich literackich pro-
jektów, wzywać Pana Dobr. po-
mocy i rady

Wydrukowałem teraz właśnie
w Petersburgu nowe pomnożone
wydanie poezyi moich przesyłam
Panu jeden exemplarz który na
pamiątkę zachować raczysz, resztę
exemplarzy dla zdarzyłyśmy mogą
cych amatorów. Niechciałbym
aby w Poznaniu dawni pre-
numeratorowie ponieśli żadnej
straty, zwłaszcza na zakupienie
teraźniejszego nowego wydania.
Może Pana zdawać się będzie
z nowo ogłoszonych artykułów
jeszcze jeden tomik do poznań-
skiego wydania przydać, dla

właściciel czterech tomików, i liczbę exem-
plarzy tego dodatku podług liczby
dawnych prenumeratorów odbić.
Zostawiam to wszystko zdaniu i roz-
porządzeniu Pana w szczególności
razy i rachunkach z W. Jochimem
Zelewskim uwolnić raczysz

Pozostałe z dawnego wydania exem-
plarze nierozprzedane, moich
Pan uczniom albo amatorom
ubogim wedle swego wyboru
rozdać.

Przyjmij Pan wyraz głębokiego
szacunku z jakim zostaję
WWMci Pana Dobrodzieja
Nayniższy Sługa
Adam Mickiewicz

St. Petersburg
dn. 5 Marca

[maj–lipiec 1828]

Kochany Edwardzie. Już raz mnie przestraszyłeś
kaszlem twoim ustawicznym i bólem
głowy! dla czego dotąd nie przedsiębie-
rzesz porządnego leczenia się. Choć
nie jestem Doktorem, radziłbym tobie
zrobić małą podróż nad morze i kąpi-
ele morskie które wiele pomogły na
tego rodzaju słabości. Wreszcie zosta-
wiam to fakultetowi, rób sobie co chcesz
byleby[ś] szczęśliwie był mi zdrowym
i wesołym. Słyszałem żeś urósł
i wyglądasz jak dragon albo (Kiśli[?]
ciowi podała porównanie) jak Göthe.
Trzeba te porównania usprawiedliwić.
Że Warszawa jest ciężkim oczekiwaniem[?]
dla poetów nie ma kwestyi. Drażnią
tam ciebie natłokiem[?] niepojmowaniem,
zajmują głupstwami o których
myśleć nie warto, i rozrywają
drobizgami. Nie mogę bez żalu pomy-
śleć o strasznej u nas literackiej
stagnacyi. Chwała bogu że przecież
Szekspira z oryginału tłumaczą,
i o Kalderonie krytycznie. Dawniej
o nich tylko sądzili i paplali.
Całe nadzieje łożą na Zaleskim na
tobie na Korzeniowskim! Kaszewski[?]
bardzo nas zadziwił. Artykuł o re-
prezentacyach wyborny! stylem wca-
le nie Warszawskim bo czystym jas-
nym i mocnym. Witwicki mógł-
by wielką zrobić literaturze przysłu-
gę zajmując się historyą literacką
i krytyką, a tymczasem poprzestaje

niezgrabnemi artykułami atakowano
grube pomyłki i niewiadomość wyż-
szą naszych pseudo krytyków. Tylko
nieszczęściem Gazeta polska jedyny
organ, ~~[illegible]~~ odzywający się niekiedy
~~z~~ zdaniem zdrowszym, jest tak źle
redagowana. Jeśli znasz kogo z gaze-
ciarskich wytłumacz redaktorom, ile
sobie narażają czytelników, umieszczając
długie o skreśleniu ciągnące się artykuły.
Za zasadę przyjąć należy, aby żadne
pismo nad dwa ciągi nie trwało
[illegible], inaczej wychodzi na zakrość
gazety. Czy można znowu wszczy-
nać niczyje spory o Młodości!
i znowu jestem ostrożności Bo-
[illegible]. Nie mogę wydziwić się
że dotąd lepsi literaci nasi nie
umyślili, chociażby żadko zaraz
na pisma peryodyczne artykułów
dawać.

Ja teraz nic wielkiego nie pracuję, albo
raczej wielce próżnuję, jak zwyczaj-
nie latem, przy różnych roztar-
waniach, a czasem nieprzyjemnościach.
Podobno zostanę i nadal w stolicy.
Do almanacha którego dam parę
[illegible] sztuk. Należałoby
wiele i wiele. Przyślij mnie plan
tego dziełka i imiona Kollaboratorów.
Nie mogę nawet sprosić ni takim

nu z Wallenroda. Zdałoby się też przypom-
nieć, iż dotąd nie więcej ile exemplarzy
[illegible] rozprzedano i ile jest
dotąd w księgarni.

Z wydaniem krytycznem idzie powoli.
Do Lipska odsyłać trzeba. Zleciłem zro-
bić z paryskiej edycyi, jeśli możli-
[illegible], w innej części
nie przystałbym morzem do Peters-
burga. Azali nie podobna jeszcze tego
zrobić?? Tożsamo stosuje się do edy-
cyi Poznańskiej. Chociaby część przy-
należną do Litwy, tędy przesłać by
należało. Z [illegible] jeszcze tych czy
dam nie rozumiem; jeśli mi szko-
dę czy korzyść przyniosą nie
wiem —

[illegible] i Pana Joa-
chima [illegible] Przełożonego [illegible]
[illegible] i [illegible] na [illegible]
o [illegible] przypomnieć
jeszcze.

Adam Mickiewicz

Przyślij mi koniecznie drugą miniaturę
Joachima jak mam. O [illegible] przypo-
minam

z dawnego zbioru autogr.

Mickiewicz Adam

Brulion listu do poety rosyjskiego W. A. Żukowskiego, bez daty (ok. r. 1827).

Adam Mickiewicz

1 Julien Niemcewicz du temps de la republique deputé a la
diete constitutionelle, aide-de-camp de Costiuschko, fait
prisonnier et detenu pendant deux ans a la forteresse
de Petersbourg, emigré en amerique, de retour en
Pologne après le traité de Tilsitz, ~~secretaire~~ actu-
ellement ~~secret~~ secretaire du senat du royaume
et president de la société royale ~~de Varsovie~~ des
amis des sciences et de lettres. Celebre patriote, ecri-
vain distingué, auteur d'un grand nombre d'ouv-
rages politiques et historiques, poete national
plein d'originalité. On estime surtout ses co-
medies, ses fables et ses chants historiques.
ami du prince Viazemsky. Je ne le connais pas
~~Joachim Lelewel~~ mais nous sommes en correspondance.

2 Joachim Lelewel, historien, ci devant professeur
d'histoire universelle a l'université de Vil-
na, eloigné sur le rapport de M. Novosiltsoff
actuellement deputé a la Diete. Je le recommande
particulierement a votre ~~bonté~~, ~~c'est l'homme~~ ami-
tié. Je l'aime et je l'estime comme mon père.

3 Edouard Odyniec, mon ami de college, poete distingué
traducteur de votre Svetlana.

4 Boghdan Zaleski un de nos meilleurs poetes, ses
chansons historiques (~~douma~~ [illegible])
sont de veritables chefs d'oeuvres de poesie populaire

5. Kasimir Brodzinski, professeur de litterature a l'u-
niversité, poete et chef de l'ecole romantique
en Pologne. Savant litterateur. Il a fait connaitre
le premier les poesies de Goethe et de Schiller et il
a composé lui même plusieurs ballades et chansons
d'un grand merite. Traducteur de poesie populaire serbes et moraves
~~enthousiaste de la poesie slave~~. Dans ses derniers ouvrages
il semble avoir deserté l'ecole allemande et anglaise
et ~~dans~~ persuadé ~~de la necessité~~ que les chansons populaires sont
après celles des anciens ~~grecs~~ grecques ont les plus poetiques

A tache de former une ~~ce~~ école poétique, slave par excellence.

~~Comte Fredro auteur d'un drame romantique~~

~~Maximilien~~ Alexandre comte Fredro auteur d'un drame romantique a ce qu'on dit remarquable.

Maximilien comte Fredro auteur comique d'un grand talent très aimé du public de Varsovie.

Poètes Classiques.

Louis ~~Osinsqu~~ Osinski, chef d'École. ~~Traducteur~~ ~~traducteur~~ Excellent traducteur des tragédies françaises, directeur du théatre national, ~~jouit~~ jouissant autrefois d'une réputation gigantesque. Depuis longtemps il n'écrit plus rien. Il est professeur de littérature à l'université très goûté et très applaudie du publique. C'est le Baour Lormian de Pologne.

~~Kozmian. poète lirique dans le Capitaine~~

Cosmian. poète lirique dans le genre de ~~Byron~~ Byron, et quelque fois dans celui de Dryden, Des odes ~~satiri~~ déclamatoires, parsemée de strophes admirables, de la poésie d'étalage — on attend de lui des georgiques polonaises.

Wenzyki traducteur de poésie française et des Operas Italiens ~~élégant~~ correct et élégant

François Morawski, brave homme, soit disant poète romantique, et traducteur de Racine, très en vogue ~~en~~ à Varsovie

~~ett~~ Collonnel Mrozinski, le plus savant et le plus erudit et le plus spirituel des grammariens polonais.

~~Le Comt~~ Titus Comte Dzialynsky et Constantin Swidzinski, nobles polonais, ~~patriot~~ riches, patriotes, bibliographes, et bibliomans.

(Jestto szkic do listu do poety rossyj. Żukowskiego ułożony około ~~1830 r.~~ r. 1827. przez Mickiewicza)

Facsimile listu Ad. Mickiewicza, mam
od P. Edwarda Ważą, który ofiarując
mi go, w r. 1874 w Żytomierzu,
nie wiedział do kogo pisany, dopiero
z korrespondencyi P. Alexandra
Jelskiego do Kraju (z r. 1893. № 3.)
dowiedziałem się że list ten pi-
sany do Stanisława Dobrowol-
skiego prefekta szkół Kowieńskich
prawdopodobnie w r. 1830 — Ory-
ginalny autograf jest własnością
pni Kamilli Wojtkiewiczowej córki
prefekta, w Miłoszajciach, powiecie
telszewskim. —

w moiem facsimile brakuje zakończenia
dopisku, a mianowicie: „Jmości Dobro-
„Racz mnie przypomnieć
„dzice. Dziatki twoje uściskam. Nic mi
„nie doniosłeś o teraźniejszem zgromadzeniu
„nauczycielskiem. Widzę z adres kalendarza
„iż macie nowych kolegów, nie znalazłem tam
„imienia pana Nietawickiego, zapewne
„przez omyłkę opuszczony. A. M."

adres: „Wielmożnemu Stanisławowi Dobro-
„wolskiemu Dobrodziejowi." —

16

Zacny Przyjacielu. Jeśli raczysz wspomnieć o mnie tak dawno z waszych stron oddalonym, po różnych kątach świata tułaczym; również bądź pewien, że twoja szczera przychylność którąś tylokrotnie doznałem, nigdy w pamięci mojej nie wygaśnie. Z listów do szanownej Sowietnikowej pisanych, musisz znać dostatecznie moje teraźniejsze położenie. Nic w tym względzie nowego dodać nie umiem, chybabym przyłączył resztę lekarstw które zjadać i wypić było całem mojem przez czas niejaki zatrudnieniem. alem jeszcze tą razą uciekł od śmierci, i mam nadzieję wkrótce zupełnie do zdrowia powrócić. Słabość sił i mnóstwo listów które dziś wyprawiam, nie dozwalają mi, dłużej do Ciebie pisać. Na inny czas zostawiam sobie tę przyjemność, ~~tym~~ teraz powtórzę tylko żem zawsze twoim prawdziwym przyjacielem i sługą

Adam.

P. S. Żal mi twoich oczu, które jak piszesz, nowemi dręczysz lekturami. Jak to cały wiek poświęciwszy nauce, znowu czwartokroć uczyć się wypada. Żartujesz sobie pisząc o moich postępach w muzyce. Słobrowers, o którym piszesz do ust moich jakoś nie przypada, i tyle umiem ile dawniej.

A. M.

18

Adam Mickiewicz

19

Constantinople, Péra 27 Décembre 1855.

M

Vous êtes prié d'assister le Dimanche 30 Décembre aux convoi & service funèbre de Monsieur **Adam Mickiewicz**, ancien professeur au Collège de France, mort le 26 Novembre dernier à Constantinople où il avait été envoyé en mission par le Gouvernement Français.

On se réunira à 10 heures du matin à la maison mortuaire à Péra, Kalendji-Koulouk, au bas de la descente. (Une personne en station au Corp de Garde de Kalendji Koulouk donnera les indications nécessaires.)

On partira de la maison mortuaire à 10 h.s ½ precise pour se rendre à la Paroisse St Antoine où sera célébré le service. Aussitôt après, le cercueil sera conduit à l'Echelle de **Top-Hané** pour être embarqué sur l'Euphrate qui doit le ramener en France. — le désir de Monsieur **Mickiewicz** ayant été de reposer à Montmorency près de sa femme en attendant qu'ils puissent être reçu par la terre libre de Pologne.

Prions pour la Patrie et pour Lui.

Par respect pour la volonté du défunt nul discours laïque ni ecclesiastique ne sera prononcé sur son cercueil

Henry Służalski. — Armand Levy

[illegible]

Торжок.
12 Октября 93.

Любезнейший
Мартын Станиславович!

С большим удовольствием читал письмо Ваше; в нем было для меня два приятных воспоминания. Во-первых о далеком и прелестном крае, в котором я провел первые годы моей молодости; второе — о тех хороших минутах, которые провели мы в Питере среди нашего малого кружка. Не отвечал я Вам до сих пор потому, что не имел возможности до настоящего времени исполнить Вашей просьбы; только на днях мне удалось уви-

Жизнь тут была бы недурна, если бы был получше климат. Плохое, холодное лето, отвратительная осень и суровая зима — могут довести иногда до уныния. С удовольствием переселился бы куда нибудь на юг, если бы была к тому возможность.

До свидания, добрейший Мартын Станиславович. Пословица говорит, что и гора с горой сходится, может и мы когда нибудь столкнемся в Питере.

Жена моя свидетельствует Вам и Вашей супруге — сердечный свой привет. Жму братски Вашу руку

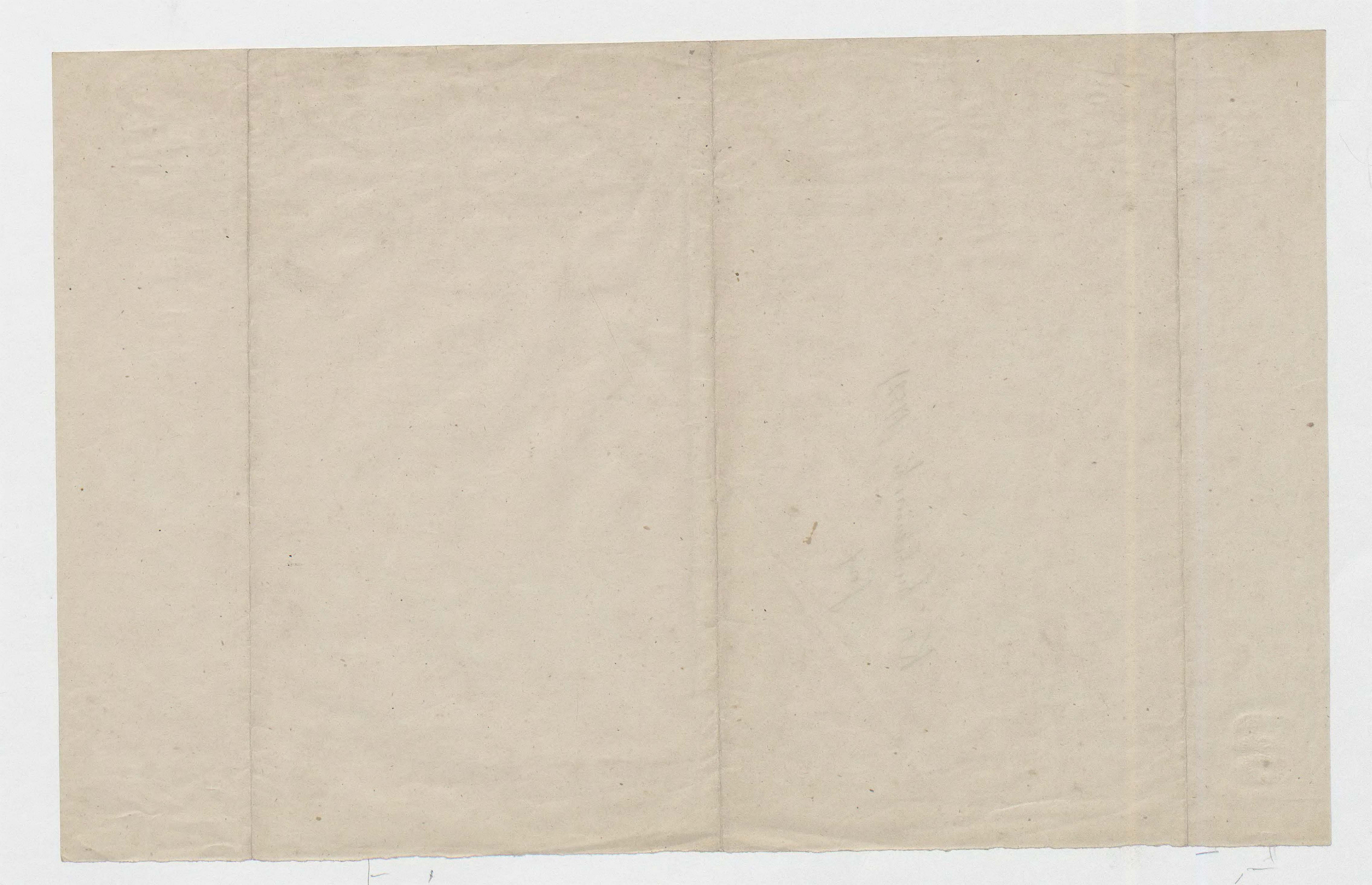
Ваш А. Синадуев

List Sinicyna do p. Marcina Wrońskiego, adwokata w Kamieńcu, w którym donosi o zgonie panny Eudoxy Bakunin, i o tem, że przed śmiercią spaliła listy własnoręczne Adama Mickiewicza które do niej pisywał w czasie swego pobytu w Rossyi przед r. 1829. —

дались съ сестрой моей о себѣ, и
которой были письма Мицкевича
къ сожалѣнію узналъ отъ нее, что
покойная сестра ея за нѣсколько вре-
мени до смерти уничтожила всю
свою интимную переписку, а в томъ
числѣ и письма Мицкевича. Много
раньше къ ней обращался Владиславъ
Миц., убѣждая передать ему пись-
ма отца; но она отказала ему въ
томъ подъ тѣмъ предлогомъ, что
письма эти касаются такихъ ин-
тимныхъ отношеній, которыя она не
желаетъ дѣлать извѣстными. Так:
обр: погибъ безъ сомнѣнія интересный
матеріалъ для біографіи Мицкевича.
Что подѣлаешь? Калифъ Омаръ сжегъ же
всю Александрійскую библіотеку.

Какъ поживаете Вы на новомъ
местожительствѣ? Какъ здоровье
Вашей дочки? Какъ здоровье всей
Вашей семьи?

Мы живемъ здѣсь тихо и скромно.
Жена не похварываетъ. Года
два тому назадъ она заболѣла
ревматизмомъ и, не смотря на
курсъ леченія на Кавказѣ, болѣзнь
эта время отъ времени безпо-
коитъ ее. Дѣти понемножку растутъ
и развиваются. Ихъ у насъ теперь
трое: двѣ дочери (одну Вы знали еще
въ Пятигорскѣ) и сынъ; послѣднему всего
только годъ и 8 мѣс. Малышъ — вылитый,
что теперь называютъ свободолю-
бивымъ наконечникомъ.



Ks. Lubomirski (1752)
Józef

23

1898. Karlsbad 13/25 Czerwca

Pozwalam sobie przesłać
Szanownemu Panu, Kart-
kę pocztową, którą między
innemi znalazłem tutaj,
z odbitką pomnika Mickie-
wicza, postawionego w
Karlsbadzie w 1897 r. Kosz-
tem polskich Kuracjuszów.
Łączę wyrazy prawdziwego
szacunku. Konst. Pankowski

ADAM
MICKIEWICZ
EXCELLENTISSIMUS
POETA POLONIAE

GRUSS AUSS KARLSBAD.

Post-Karte.



Russland: (über Wien-Podwoloczyska).

Ю. З. Ж. Д. ст. Комюстанье (Жмеринка).

Monsieur Ladislas Górski

a Kotiužany.

